

Alternatywny ośrodek działalności kulturalnej?

Od pewnego czasu w prasie społeczno-kulturalnej w naszym kraju toczona jest dyskusja wokół policentrycznego układu kultury narodowej. W rozumieniu białostockich „Kontrastów” (nr 10/1979) policentryzm ten „winien być wkładem dynamicznym, w którym manifestuje się aktywność aksjologiczna prowincji, ale toczy się również skuteczna gra o społeczny sukces wartości inspirowanych marksistowską koncepcją człowieka, zbiorowości ludzkiej i historii”. W tak rozumianym policentryzmie niezbędne jest, by kultura prowincji nie była tandetna i potrafiła jakością swych wytworów mierzyć się z wytworami kulturalnymi seolicy. O tym, że tak się może dziać, świadczy istnienie Interdyscyplinarnej Placówki Twórczo-Badawczej „Pracownia” w Olsztynie.

OLSZTYŃSKIE Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze” należy do jednych z najaktywniejszych towarzystw regionalnych w kraju. Znanie jest ono ze skuteczności działania. Z inicjatywy Stowarzyszenia powstał m.in. Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, stworzono miesięcznik społeczno-kulturalny „Warmia i Mazury” oraz wydawnictwo „Pojezierze”.

Stowarzyszenie od dawna dostrzegało potrzebę powołania własnej placówki, płaszczyzny konfrontacji poczynań artystycznych powstałych w obrębie Stowarzyszenia, ośrodka pomocy metodycznej terenowym oddziałom Stowarzyszenia — placówki wnoszącej nowe impulsy do pracy Towarzystwa.

Możliwość taka zarysowała się w 1973 roku wraz z grupą młodych ludzi, pragnących pomocy w stworzeniu klubu młodzieżowego. Klub miał powstać w podziemiach średniowiecznych murów obronnych miasta. Stowarzyszenie podjęło tę inicjatywę. Zamiast remontu starej piwnicy, postanowiono na tym samym miejscu — przy ulicy Okopowej — wybudować nowy obiekt, który byłby jednocześnie siedzibą SSK „Pojezierze”. Gdy budowa domu była już zaawansowana, olsztyński plastyk Tadeusz Burniewicz zaproponował, aby całą merytoryczną stronę działalności przyszłej nowej placówki powierzyć

grupie młodzieży, składającej się z absolwentów uniwersyteckich wydziałów humanistycznych.

Powstały w lutym 1977 r. program legł u podstaw powołanej w październiku tegoż roku Interdyscyplinarnej Placówki Twórczo-Badawczej „Pracownia”, wyspecjalizowanej agendy SSK „Pojezierze” realizującej własny program. Pracę etatową w „Pracowni” podjął zespół pięcioosobowy, który wywodzi się z młodzieżowej grupy autorskiej.

Model nowej placówki nie był projektowany jako jeszcze jedna tradycyjna instytucja upowszechniania kultury. Nie miała ona stanowić pomostu pomiędzy twórczością artystyczną a jej odbiorcą. Punktem wyjścia do sformułowania zasad działania „Pracowni” była chęć zobaczenia relacji twórcy-odbiorcy w innej perspektywie i na innym nieco obszarze. Sensem głównym prac miało być przekroczenie tego rozdziału, rodzącego w ostatecznych konsekwencjach sytuację, w której dzieło sztuki i dalej kultura, uczestnictwo w niej, przestaje być polem kontaktu i współpracy, a zaczyna opierać się coraz wyraźniej na relacjach wyłącznie przedmiotowych.

Program definiował „Pracownię” jako warsztat twórczy, a więc nie jako miejsce przekazywania gotowych produktów kultury, ale jako miejsce, którego główną funkcją jest wypracowanie i

sprawdzenie w praktyce pewnych wartości. Tą wartością w przypadku „Pracowni” jest twórczość, nie jako suma czynności zmierzających do wykonania dzieła, ale jako postawa życiowa, cecha osobowości. Tego rodzaju twórczość może dokonać się tylko w procesie współuczestnictwa — przez formy oparte na aktywnym udziale innych.

Zespół skupiony wokół „Pracowni” postawił przed sobą zadania: wypracowanie modelu instytucji życia kulturalnego, będącej aktywnym ośrodkiem twórczym; stworzenie i realizacja metod i form działania kulturalnego, które umożliwiłyby zaistnienie omawianych wartości; rozszerzenie w środowisku działania „Pracowni” stylu aktywnego uczestnictwa w kulturze.

Realizacja tych założeń przyjmowała różne formy, ulegała ewolucji i przemianom w różnych fazach działania „Pracowni”. W okresie od października 1977 r. do końca kwietnia 1978 r. „Pracownia” nie dysponowała własnymi pomieszczeniami, odpowiednimi do prowadzenia planowanej działalności. Zdeterminowało to w dużym stopniu charakter poczynań, które skupiały się z jednej strony na intensywnej pracy wewnętrznej, przygotowującej przyszłe akcje, oraz na poczynaniach animator-skich w przyszłych środowiskach działania. Przykładem jest ciąg działań w jednym z olsztyńskich liceów, zakończony pokazem „Wypowiedzi o sztuce”, praca w Ochotniczym Hufcu Pracy oraz cykl prezentacji grup teatru otwartego: peruwiańskiego „Quatro Tablas”, amerykańskiego „The Trumbonich Mimes”, duńskiego „Solvoggen” oraz warszawskiej „Akademii Ruchu”. O ile pierwsza akcja miała wyraźnie charakter animatorski — opierała się na wspólnej pracy z grupą młodzieży nad przygotowaniem pokazu złożonego z zebranych wcześniej wypowiedzi o sztuce, to w wypadku prezentacji teatralnych ważny był inny zabieg. Poza występami w olsztyńskim teatrze zorganizowano występy w miejscach, do których teatr tego typu w środowisku olsztyńskim nie docierał: w oddziale terenowym „Pojezierza” w Bęsi, w szpitalu dziecięcym i psychiatrycznym, w

sali gimnastycznej jednego z olsztyńskich liceów.

Rozpoczęto również prace zbliżone do założonego modelu działania: zostały przeprowadzone dwa warsztaty – „Działanie zimowe” oraz „Warsztat poezji i muzyki”. Oba wielodniowe zdarzenia, w których uczestniczyły liczne grupy młodzieży, odbyły się w podolsztyńskiej wsi Plutki. Ich zasadą było animowanie sytuacji, w których uczestnicy mieli szanse kreatywnej pracy tak projektowanej, by umożliwiła każdemu ujawnienie własnych możliwości i zakomunikowanie czegoś innym. W pierwszym przypadku sytuacje te bazowały na codziennym, potocznym doświadczeniu, w drugim medium była współczesna poezja. Ważnym wydarzeniem przeprowadzonym w tym okresie przez „Pracownię” była sesja popularnonaukowa „Rewolucja i sztuka”, która miała miejsce na terenie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. Poświęcono na nią popularyzację wiedzy o sztuce w porewolucyjnej Rosji Radzieckiej.

Z chwilą otrzymania własnych pomieszczeń (kwiecień 1978 r.) przystąpiono do realizacji kolejnych zamierzeń.

Obecna działalność „Pracowni” przebiega na dwóch łączących się ze sobą płaszczyznach. Pierwsza to działalność organizatorsko-animacyjna, oparta na tradycyjnych wzorach działania. Jest ona najbardziej widoczna na zewnątrz. Polega ona na organizowaniu koncertów, wystaw, prezentacji teatrów oraz spotkań z naukowcami i teoretykami sztuki. Ważną rolę odgrywa Otwarte Studium Kultury, które poświęcone jest popularyzowaniu w formie wykładów wiedzy o historii i problemach współczesnej sztuki i kultury oraz działalność typu seminaryjnego. Gośćmi pracowni byli m.in. Włodzimierz Pawluczuk, Andrzej Siciński, Stefan Morawski oraz Orkiestra 8 Dnia, Ossian, Duet Alber-Strobel, itd. Owiane legendą są cykle rozmów „O uwadze, słuchaniu i poznawaniu samego siebie” prowadzone przez Edwarda Stachurę.

Z dużym uznaniem, nie tylko w Olsztynie, spotkało się zorganizowane w lutym 1979 r. ogólnopolskie seminarium na temat „Perspektyw przemian kulturalnych w Polsce”. W toku kilkunastu dniowych, owocnych w dyskusję spotkań zabierali głos m.in. Andrzej Siciński, Andrzej Tyska, Aldona Jawłowska; wiele mówiono o Teatrze Laboratorium Jerzego Grotowskiego oraz o Ośrodku Realizacji Praktyk Teatralnych i Stowarzyszeniu Teatralnym Gardzienice. Interesujące były również spotkania artystyczne „Sztuka awangardowa a pow-

szechne wzory kultury”, które stały się pierwszą na tę skalę w Olsztynie prezentacją znanych awangardowych artystów i krytyków z kręgu performans i sztuki postkonceptualnej.

Drugi nurt działalności „Pracowni” to pomysły własne, posiadające charakter autorskich projektów. Do grupy tej należy zaliczyć warsztaty twórcze, organizowane najczęściej w środowisku wiejskim. Posiadają one często charakter widowiska, karnawału. W przedsięwzięciach tych często aktywnie uczestniczy miejscowa ludność. Przykładem tego typu działalności jest warsztat z maskami zorganizowany we wsi Rudzianice.

Kolejnymi formami pracy są organizowane cykliczne zajęcia z dziećmi o nazwie „Gniazdo kolibra”. Mają one charakter zabaw plastycznych, teatralnych i parateatralnych dla dzieci z pierwszych klas szkoły podstawowej. W podobnym, cotygodniowym rytmie realizowany był staż „Zabawy” oparty na wykorzystaniu ludycznych elementów kultury. Uczestniczyła w nim stała grupa młodzieży.

Od lutego do kwietnia 1979 r. raz w tygodniu prowadzony był cykl „Ćwiczenia”. Były to animowane przez pracowników „Pracowni” wydarzenia z pogranicza sztuki i potocznego doświadczenia, zakładające czynny współudział uczestników. Ten nurt działalności został zamknięty trwającym 10 dni wydarzeniem pt. „Młyn”. Jego ideą było wywołanie przy pomocy różnorodnych środków maksymalnie pogłębionej interakcji uczestników w procesie współtworzenia poszczególnych sytuacji: rozmów, akcji plastycznych, widowisk teatralnych i parateatralnych, ćwiczeń ruchowych, akcji muzycznych. Niektóre z tych zdarzeń odbyły się poza „Pracownią” – na ulicach miasta, na wsi.

Ważne zadanie – stworzenie wokół środowiska grupy, która swą obecnością i aktywnością tworzy i umacnia „Pracownię”, można już uznać za zakończone. Do stałych współpracowników i uczestników różnych akcji należą uczniowie szkół średnich, studenci, absolwenci szkół średnich i wyższych oraz młodzież pracująca. Książka adresowa „Pracownia” zawiera ponad sto olsztyńskich adresów ludzi, którzy aktywnie uczestniczą w jej różnorodnych poczynaniach. Nie oznacza to sytuacji typu „należać do „Pracowni”, choć pojawiały się pytania: „czy można się do was zapisać?”. Przychodzi i jest obecny każdy, kto chce.

Obok realizacji własnych założeń programowych „Pracownia” spełnia

również ważną rolę ośrodka integrującego więzi wewnątrzpokoleniowe.

Interesującym głosem o „Pracowni” jest wypowiedź pewnej licealistki:

„O „Pracowni” wiedziałam o wiele wcześniej niż zdecydowałam się na to, by dotknąć, „pomacać”, co to jest. Po prostu nie chciałam jej. Wśród olsztyńskiej młodzieży krążył mit o „ludziach z Pracowni”, opowiadany ścisłym głosem przez tych, którzy chcieli się tam dostać, a z nonszalancją przez stołych bywalców. Po co miałam tam iść, zamykać się w jakimś hermetycznym słoju, bez powietrza, bez prawdy, który i tak prędzej czy później wystrzeli skroplonym snobizmem. Istnienie jej przestało mnie interesować, a przez to docierać. Było o niej cicho i spokojnie. A potem ktoś ze znajomych powiedział, że będą wykłady o sztuce. Poszłam więcej na oględziny, niż na słuchanie wiedzy. Czym jest dla mnie „Pracownia”? Jest jednym z tych miejsc, bardzo ważnych i potrzebnych. Teraz już mogę stwierdzić, że gdzieś w środku było czekanie na „Pracownię”. Dowiedziałam się o tym dopiero wtedy, gdy się w niej znalazłam. Co jest dobre? Zupełnie cudowna jest atmosfera – w równym stopniu dzięki jej twórcom, jak i uczestnikom „pracownianego działania się”. Obok tego, że można słuchać wykładu „na leżać”. Obok całej swobody, istnieje poczucie, że spotykamy się, bo łączy nas jakaś sprawa, wspólne myślenie, wiara, że z „dodatkowych gad” powstanie działanie o konkretnym obliczu. Pracownia mać, świdruje, gmera w mózgach – rozwija intelektualnie”.

W najbliższej przyszłości zespół „Pracowni” zamierza dążyć do rozwoju tych aspektów kultury, które są kulturą czynną, czynnym uczestnictwem w kulturze. Służyć temu ma Otwarte Studium Kultury, różnorakie zdarzenia, spotkania, prezentacje, warsztaty oraz działalność wydawnicza i informacyjna.

Bohdan Kurowski, prezes Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze”, uważa – pomimo pewnych zastrzeżeń co do niektórych poczynąń „Pracowni” – iż: „dobrze się stało, że ta instytucja powstała. Wierzę w jej szanse i powodzenie, jakkolwiek nie wykluczam w przyszłości naturalnych przekształceń i ewolucji”.

W Olsztynie działa placówka spełniająca ważne miejsce w życiu kulturalnym tego miasta. Sukces „Pracowni” świadczy o tym, że nowatorskie, twórcze działanie możliwe jest nie tylko w wielkich centrach kultury.

Andrzej Sakson